

BARWA - BAGATELIZOWANY WYMIAR ŚRODOWISKA MIESZKANIOWEGO

PIOTR SETKOWICZ

Wydział Architektury, Politechnika Krakowska, ul. Podchorążych 1, 30-084 Kraków
E-mail: a-7@institute.pk.edu.pl

COLOUR - THE OFTEN IGNORED DIMENSION OF HOUSING ENVIRONMENT

ABSTRACT

The sense of the classical adage *Homo mensura rerum* became distorted in the industrial era, under the influence of the faith in the need and possibility of full emancipation of the people representing the world of nature. The attempt to bring man down to the role of the last relic of biosphere in the technosphere had led to a deep crisis in both nature and culture - including the culture of dwelling.

By contrast, in the post-industrial era, the new hierarchy of values imposes on one the need to shape the environment which is constructed in accordance with the principles of ecology, and sometimes of "ecocracy", i.e. conscious granting of priority to the protection of valuable biotops.

Yet, numerous human needs can be fully satisfied without running the risk of coming into conflict with the ecocentric paradigm. Among these needs, one finds, for instance, a friendly color scheme of the housing environment - as an indispensable element of an integrated social, ecological and spatial order which constitutes the foundation of a balanced development.

Unfortunately, the everyday practice in this sphere is invariably characterized by a tendency to ignore the issues associated with the physiological and psychological impact of colour and its symbolism, its links with the tradition of the place and the perception of architectural form.

The goal of the present article is to point out to the reasons why the above problem is becoming more and more acute and answer the question whether there are any chances of satisfying the changing needs of the "AC generation" (after computer) in the sphere of the colors of the built up space.

STRESZCZENIE

Sens klasycznej maksymy *Homo mensura rerum* uległ w erze przemysłowej wypaczeniu pod wpływem wiary w potrzebę i możliwość pełnej emancypacji ludzi ze świata przyrody.

Próba sprowadzenia człowieka do roli ostatniego reliktu biosfery w technosferze zakończyła się głębokim kryzysem natury i kultury - w tym kultury zamieszkiwania.

W epoce postindustrialnej, prawem kontrastu, nowa hierarchia wartości wymaga kształtowania środowiska zbudowanego zgodnie z zasadami ekologii, a czasem „ekokracji”, tj. świadomego przyznawania prymatu ochronie cennych biotopów.

Liczne ludzkie potrzeby mogą być jednak w pełni zaspokajane bez popadania w konflikt z ekocentrycznym paradygmatem. Należy do nich przyjazna kolorystyka środowiska mieszkaniowego - niezbywalny element zintegrowanego ładu społecznego, ekologicznego i przestrzennego, stanowiącego fundament zrównoważonego rozwoju.

Niestety, praktykę w tej dziedzinie nieodmiennie charakteryzuje ignorowanie zagadnień fizjologicznego i psychologicznego oddziaływania barwy oraz jej symboliki, związków z tradycją miejsca i percepcją formy architektonicznej. Celem opracowania jest wskazanie złożonych przyczyn narastania tego problemu i szans zaspokojenia zmieniających się potrzeb „pokolenia AC” (after computer) w dziedzinie kolorystyki przestrzeni zbudowanej.

Keywords: colour, integrated order, constructed environment, external housing space

Słowa kluczowe: barwa, ład zintegrowany, środowisko zbudowane, zewnętrzna przestrzeń mieszkalna

„Definiowanie architektury bywa czasem
równie złożone jak definiowanie sztuki.”¹

Philip Jodidio

WSTĘP

„Podczas spaceru z Wernerem Heisenbergiem fizyk Felix Bloch stwierdził, że przestrzeń jest po prostu polem równań liniowych. Heisenberg odparł: „Nonsens! Przestrzeń jest błękitna i latają w niej ptaki”. Bloch zrozumiał, że warunkiem dokonania przełomu w mechanice kwantowej było uniknięcie niebezpieczeństwa opisywania natury w języku wyidealizowanych abstrakcji”².

Wypowiedź Heisenberga odwołuje się do pierwotnego sposobu pojmowania humanocentryzmu – przeczącego ograniczonemu scjentyzmowi i technokracji.

Powyższą anegdotę można z powodzeniem odnieść do niepełnych, skażonych ideologią wizji *środowiska sztucznego*, któremu Andrzej Baranowski przeciwstawia termin *środowisko zbudowane* – sygnalizujący wprowadzić różny stopień przekształcenia przez ludzi, lecz zarazem nierozzerwalne związki z przyrodą³.

Falszywe wizje dobrostanu, bazujące wyłącznie na rozwoju technicznej cywilizacji kosztem natury i kultury, zagrażają nie tylko bezpieczeństwu ekologicznemu, lecz również istocie człowieczeństwa⁴. Natomiast próby zaspokojenia pełnego spektrum realnych ludzkich potrzeb okazują się najczęściej zgodne z paradygmatem zrównoważonego rozwoju. Holistyczna wizja przestrzeni architektonicznej nie zna opozycji człowiek – środowisko. Dążenie do jej urzeczywistnienia wymaga między innymi świadomego i odpowiedzialnego postępowania się barwą – środkiem ekspresji o wymiarze prawdziwie ekohumanistycznym, kształtującym jakość środowiska mieszkaniowego.

1. PROBLEMY Z KOLORYSTYKĄ ARCHITEKTONICZNĄ

Barwa to bez wątpienia „*pierwszy pod względem wagi bodziec przy percepcji*”⁵, nierozdzielnie związany z odbiorem formy architektonicznej, mogący pretendować do miana medium prawdziwie uniwersalnego, zdolnego przełamywać bariery geograficzne i kulturowe oraz przekraczać czasowe horyzonty. Kolorystyka architektoniczna może przesądzać o sposobie postrzegania pojedynczych obiektów, zespołów zabudowy, miast, a nawet, w sprzyjających warunkach obserwacji, czasowo zdominować percepcją krajobrazu otwartego. Niestety, w Polsce stosowanie barwy w architekturze znamionuje stan permanentnego kryzysu, który od lat 90-tych ubiegłego stulecia wydaje się stale pogłębiać⁶. Niepokojąca przemiana roli kolorystyki z ważnego elementu współtworzącego ład społeczny, ekologiczny i przestrzenny w czynnik dość powszechnie pogłębiający chaos skłania do podjęcia prób określenia przynajmniej niektórych źródeł tego zjawiska.

Za przyczynę niefrasobliwości w postępowaniu się barwą uznać wypada niedostatki w sferze szeroko pojętej edukacji estetycznej społeczeństwa, od stopnia szkolnictwa podstawowego po wyższe uczelnie. Tezę tę potwierdza zasięg zaniedbań i rażących błędów, obejmujący zarówno tzw. *architekturę bez architekta*, jak i makroskalne realizacje koncepcji autorstwa interdyscyplinarnych zespołów. Janusz A. Włodarczyk, w opracowaniu pod znamionym tytułem *Kolor i ślepcy*, pisze o tym środku ekspresji: „/.../ *nie ma on na naszych studiach architektonicznych właściwej rangi, zwykle uczymy się go jakby przy okazji. Nauczanie rysunku odręcznego i pokrewnych dyscyplin plastycznych nie zawsze idzie w dobrym kierunku, zwykle brak w nim odniesienia do projektowania*”⁷.

Pochodną niedomogów nauczania teorii barwy jest dotycząca zarówno architektów, jak i dyletan-

¹ P. Jodidio, *Architecture Now!*, Vol. 4., Wyd. Taschen, Kolonia 2006, s. 42.

² T. Ferris, *Cały ten kram. Raport o stanie wszechświata ów!*, Wyd. Rebis, Poznań 1999, s. 395.

³ A. Baranowski, *Projektowanie zrównoważone w architekturze*, Wyd. Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 1998, s. 40.

⁴ Zob. P. Setkowicz, *Architektura kultury versus architektura cywilizacji*, „Czasopismo Techniczne”, z. 11-A/2005, s. 377-380.

⁵ M. Gancarczyk, *Znaczenie niektórych wyników badań z dziedziny psychologii eksperymentalnej dla zagadnienia projektowania barwy i formy przestrzennej w architekturze*, [w:] S. Pietraszek (red.), *Zagadnienia barwy w architekturze i budownictwie*, PWN, Warszawa 1965, s. 66.

⁶ Zob. P. Setkowicz, *Kolor w zespole mieszkaniowym, teoria i praktyka na przełomie wieków – wybrane aspekty*, [w:] Zeszyty Naukowe IPU Politechniki Krakowskiej, nr 7/2000, s. 265-272.

⁷ Włodarczyk J.A., *Kolor i ślepcy*, „Czasopismo Techniczne”, z. 6-A/2007, s. 158-161.

tów skłonność do oddzielnego rozpatrywania formy i jej kolorystyki. Związki kolorystyki ze stosowanymi tradycyjnymi materiałami budowlanymi słabną lub są celowo negowane w ramach przemijających mód. Łatwość generowania obcych naturze barw w procesie projektowania i szeroka gama dostępnych barwników syntetycznych skłaniają do ekstrawagancji przy operowaniu tym nietatwym medium. Jednocześnie warto zaznaczyć, że nawet precyzyjne systemy notacji barw dla projektowania, produkcji i dystrybucji (RAL, NCS etc.) nie gwarantują wiernego przeniesienia koncepcji z przestrzeni wirtualnej do tej zabudowanej - gdzie o odbiorze decyduje wielkość plam barwnych, faktura powierzchni, kontekst kolorystyczny....

Do lekceważenia zagadnień kolorystyki architektonicznej, wykorzystującej powłoki malarskie kryjące barwy własne budulca, przyczynia się rozpowszechnione przekonanie o taniości i nietrwałości tego środka wyrazu plastycznego. Już Bruno Taut widział w ekspresyjnym kolorze ekonomiczne medium, pozwalające kreować indywidualność budynków. Barwy były według niego wyznacznikami radości i jakości życia w - jak to określił - „*zewnętrznej przestrzeni mieszkalnej*”⁸. Idealizm i wyrafinowanie Tauta zastępuje dziś praktyka, w której przypadkowe (byle intensywne) kolory stają się rzekomym panaceum na substandardowość, zaniedbanie, zanieczyszczenia i inne niedogodności środowiskowe⁹. Krzykliwe „kolorystyki”, będące pochodnymi obniżek cen przy hurtowych zakupach gotowych farb elewacyjnych, piętnują obecnie niedoinwestowane i nieprzyjazne miejsca zamieszkiwania równie wyraźnie, jak czyniła to do niedawna szarość betonu i subkultura graffiti.

Beztroskie szafowanie barwą tłumaczone bywa tymczasowym charakterem przyjmowanych rozwiązań. Jednak współczesne barwniki okazują się często zaskakująco odporne na wpływ czynników atmosferycznych (insolacji, zmian temperatury, wilgotności etc.), wiodących do starzenia się koloru.

Rozwiązania architektonicznej kolorystyki bezkrytycznie powielają zabiegi ze sfery marketingu, reklamy i komunikacji wizualnej. Nadużywanie antagonistycznych zestawień kolorów dopełniających i ostrzegawczych przenosi się wprost z wszechobecnych billboardów na elewacje, nie tylko obiektów handlowych, lecz także zespołów mieszkaniowych. Deweloperzy, oferując swój „produkt”, bezwzględnie

konkurują nasyceniem, czystością i jasnością stosowanych barw, z założenia ignorując kontekst urbanistyczno-krajobrazowy. Niska jakość kolorystyki często idzie w parze z innymi wadami wpływającymi na ewaluację środowiska mieszkaniowego, przy czym bezkompromisowe zastosowanie barw nie koryguje niedogodności lokalizacyjnych czy błędów funkcjonalnych - ograniczając się do ich maskowania.

Pokrewną przyczynę stosowania coraz jaskrawszych kolorów i ostrych kontrastów stanowi swoiste współzawodnictwo tradycyjnych brył architektonicznych i przegród pionowych z barwnymi ścianami osłownymi i „świecącymi wolumenami” pokrytymi diodami LED, zdolnymi emitować zmienne, intensywne kolory i obrazy już nie tylko nocą, lecz również w dzień. Barwy, których percepcja bazuje na zjawisku odbicia światła są oczywiście skazane na porażkę w starciu ze spektaklem oferowanym przez multimedialne fasady, a nierówna rywalizacja przyczynia się jedynie do wzrostu chaosu przestrzennego.

Nie tracącym aktualności powodem kolorystycznego rozpasania pozostaje kontestacja purystycznej estetyki XX-wiecznych awangard, powszechnie utożsamianej z „surowym betonem po polsku” i wielką płytą. Postmodernistyczne odreagowanie ma w tym przypadku charakter zarówno spontaniczny, jak i programowy - obejmując nieskoordynowane poczynania laików i w istocie zgodne z nimi inicjatywy projektantów. Należy zaznaczyć, że podejmowane działania przynoszą ambiwalentne rezultaty. Nie brak nowych realizacji oraz udanych renowacji humanizujących środowisko życia i ułatwiających orientację w dotąd nieprzyjaznej przestrzeni zamieszkiwania. Jednocześnie ofiarą chybionych przekształceń kolorystyki padają sztandarowe dzieła doby polskiego modernizmu, a chęć zapewnienia „jedyności” sprzyjającej identyfikacji człowieka z miejscem, w duchu postulatów Kevina Lyncha, prowadzi do wtórnej homogenizacji przestrzeni - zdominowanej przez wszechobecną pstrokaciznę.

Równolegle ważnym czynnikiem wiodącym do dysharmonii w dziedzinie kolorystyki pozostaje nadal nierzadko fundamentalna niezgodność zapatrywań twórców i odbiorców. Andrzej Niezabitowski, podkreślając wagę zmiennych psychofizycznych (w tym koloru) dla procesu percepcji środowiska zbudowa-

⁸ Goethe – Instytut Kraków /red./, *Bruno Taut. Mistrz kolorowego budownictwa w Berlinie*, „Archiwolta” nr 2/2007, s. 76-83.

⁹ Zob. K. Kucza-Kuczyński, *O kolorowaniu*, „Architekt” nr 7-8/2000, s. 9.

nego, zwraca uwagę na wyniki badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych, wskazujące na „/.../ znaczne różnice między preferencjami estetycznymi architektów a innymi grupami ludzi wykształconych”¹⁰. Przejawy samowolnych zmian barw najbliższego otoczenia bywają odpowiedzią na poczynania architektów, przeświadczonych o pełnej swobodzie decyzji przysługującej im w epoce ponowoczesnej. Paradoksalnie, manifestowana przez niektórych twórców negacja społecznego zaangażowania kreacji architektonicznej budzi podobne reakcje obronne jak estetyczny dogmatyzm doby modernizmu.

Zamieszanie w sferze kolorystyki architektonicznej powiększa także import wzorców, uzasadniane realiami procesu globalizacji i wymogami kosmopolitycznego odbiorcy. O nowym kompleksie biurowym Quattro Business Park, realizowanym w Krakowie przy Al. Bora-Komorowskiego przez Grupę Buma, projektant Stefan Kuryłowicz mówi, że „został on zaprojektowany tak, aby był atrakcyjny dla młodych ludzi jeżdżących po świecie”¹¹. W miastach aspirujących do miana metropolii podobny obraz odbiorcy kształtuje także proces tworzenia środowiska mieszkaniowego – skutecznie wypierając wizję architektury powiązanej z miejscem i jego tożsamością.

Wreszcie, *last but not least*, na zmiany w dziedzinie kreacji kolorystyki środowiska zbudowanego i postrzegania barw wpływa upowszechnienie kontaktu z przestrzeniami wirtualnymi, związane z rozwojem cywilizacji informacyjnej.

Augustyn Bańka pisze: „*Historia ludzkości to zmiana percepcji świata - od naturalnej do opartej na środkach technicznych, zwiększających zakres możliwości detekcyjnych i wyobrazeniowych. Najwyższa postać postrzegania przestrzeni opiera się na zmediatyzowanych doznaniach percepcyjnych, a więc nie jest realizowana w bezpośrednim doświadczeniu sensualnym człowieka/.../*”¹². Twierdzenie głoszące, że *tradycja kolorystyczna nie jest zjawiskiem statycznym*¹³, nabiera szczególnej aktualności w dobie inwazji multimedialnych. */.../ Bez rzetelnych studiów nad sposobami łączenia struktur rzeczywistych i wirtualnych nie będziemy w stanie zrozumieć transformacji, jakim już podlegają i podlegać będą miasta*”¹⁴. Bo-

wiem codzienne doświadczenia i obserwacje sugerują różnice we wrażliwości kolorystycznej, dzielące „pokolenie BC” (od before computer) i populację osób urodzonych po upowszechnieniu technik cyfrowych. Pokolenie AC (after computer), wdrożone do odbioru coraz silniejszych bodźców wizualnych, wydaje się skłonne do przenoszenia doświadczeń z przestrzeni wirtualnej do „realu” – tolerując ekstremalne doznania w sferze kolorystyki, a nawet ich poszukując.

PODSUMOWANIE

Powyższe, zapewne niepełne, zestawienie aktualnych problemów ilustruje nieusuwalne sprzeczności pojawiające się na każdym kroku przy omawianiu zagadnień kolorystyki architektonicznej.

Fizykalne aspekty teorii barwy krzyżują się z fizjologicznym i psychologicznym wpływem kolorów na człowieka i konsekwencjami takich oddziaływań dla środowiska zbudowanego. Próby racjonalizacji zderzają się z zakorzenionymi wierzeniami, tradycjami i dogmatami, których trwanie liczone bywa w tysiącletniach. Fundamentalne różnice zapatrywań sięgają poszukiwań Sir Isaaca Newtona, uważanego za prekursora nowożytnych badań nad naturą koloru, konsekwentnie dążącego do oddzielenia przedmiotu poznania od podmiotu poznającego, i Johanna Wolfganga von Goethe, kładącego nacisk na niezbywalnie psychologiczny wymiar percepcji barw. Dzieła obydwu autorów (*Optics* z 1704 r. i *Zur Farbenlehre* z 1810 r.) nadal ilustrować mogą rozbieżności zapatrywań współczesnych twórców.

Nauka ciągle daleka jest od rozstrzygających konkluzji dotyczących percepcji i oddziaływania barw. Autorzy opracowań z dziedziny psychologii środowiskowej, określając przydatność uzyskanych dotychczas wyników dla praktyki urbanistycznej i architektonicznej, zmuszeni są przyznać, że literatura poświęcona zastosowaniu koloru jest zaskakująco ograniczona, a nowych badań empirycznych nad efektywnością różnych manipulacji barwą środowiska jest naprawdę niewiele. Co więcej, „/.../ badania koncentrujące się na związku pomiędzy kolorem otoczenia a nastrojem lub poziomem wykonywania

¹⁰ A. Niezabitowski, *Mała improwizacja na temat definiowania architektury, dekonstruowanie witrażowskiej triady*, „Czasopismo Techniczne”, z. 11-A/2005, s. 107.

¹¹ P. Tymczak, *Co roku nowy wieżowiec*, „Dziennik Polski” z dn. 5.09.2008.

¹² A. Bańka, *Spoleczna psychologia środowiskowa*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 260.

¹³ M. Bąkowska, *Kilka uwag na temat kontekstów kolorystycznych w przestrzeni miejskiej*, [w:] A. Niezabitowski, M. Żmudzińska-Nowak, [red.] *Nowa architektura w kontekście kulturowym miasta*, TaP Wyd. Sympozjalne KUiA PAN, Gliwice 2006, s. 16.

¹⁴ A. Palej, *Miasta cywilizacji informacyjnej. Poszukiwanie równowagi pomiędzy światem fizycznym a światem wirtualnym*, Monografia nr 294, Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków 2003, s. 7.

różnych zadań /.../ często wykazują brak rozstrzygających dowodów na istnienie takich użytecznych zależności”¹⁵.

Należy podkreślić, że ci sami badacze zgodni są w kwestii niewątpliwej siły oddziaływania kolorystyki, powątpiewając jedynie w szanse obiektywnego określenia związków z samopoczuciem i zachowaniami człowieka, ponieważ wiele aspektów związanych z barwą jest uwikłanych w siatkę symbolicznych znaczeń. *Możliwe „/.../, że prosząc ludzi przykładowo o opisanie skojarzeń pomiędzy kolorem a temperaturą, zbadamy tylko ich zdolność do powtórzenia wyuczonych, a być może wyłącznie symbolicznych skojarzeń”*¹⁶. Nie dysponujemy zatem obecnie wolną od uprzedzeń wiedzą o stosowaniu barw w przestrzeni zbudowanej, a naukowcy skłonni są nawet powątpiewać w pełne powodzenie przyszłych empirycznych badań w tej materii. Jednak liczni twórcy nadal gotowi są widzieć w szeroko pojętym modernizmie miniony „złoty wiek” architektonicznej kolorystyki, a z teorii XX-wiecznych awangard czerpać jakoby bezstronne i uniwersalne zasady stosowania barwy. Lecz racjonalizm ruchu nowoczesnego w podejściu do zagadnień koloru jest tylko mitem. Warto pamiętać, że buńczuczne zapewnienia płynące z kręgu De Stijl’u o wynalezieniu obiektywnej metody kontrolowania subiektywnych wrażeń koloru oraz *geometrii koloru*, która będzie mogła dorównać geometrii projektowania form, nie wykroczyły poza sferę aspiracji¹⁷. Poczynania rosyjskich konstruktywistów cechował oczywisty dogmatyzm, a o Bauhausie i rozwijanej tam tajemniczej *psychotechnologii barwy* John Gage pisze: *„Na żadnym etapie /.../ nie było wśród wykładawców spójnego poglądu na naturę i funkcjonowanie koloru i większość absolwentów musiała opuszczać uczelnię z bardzo mętnym obrazem jego znaczenia”*¹⁸. Reasumując, żadnemu z twórców doby modernizmu, na czele z Le Corbusierem, nie udało się osiągnąć deklarowanego ideału zastosowania barw, tak by ich oddziaływanie zasługiwało na miano uniwersalnego czy ponadczasowego.

Neomodernista Richard Meier sam przyznaje, że charakteryzującego go upodobania do sterylnej bieli nie dzielają nawet jego własne dzieci¹⁹.

WNIOSKI

Teorią i praktyką kształtowania przestrzeni zbudowanej rządzi obecnie ponowoczesna i neoliberalna skłonność do deregulacji, której skutki nie omijają sfery kolorystyki. Jednak te, jak to ujmuje Zbigniew K. Zuziak, *„deformacje koniunkturalne niekoniecznie pozbawiają sensowności postulat, aby w strukturach urbanistycznych przestrzegać zasad porządku i piękna”*²⁰. Chaos, ewidentnie towarzyszący operowaniu barwą, który urąga wymaganiom ładu zintegrowanego i zrównoważonego rozwoju, rodzi dążenie do zaostrożenia i uściślenia regulacji prawnych obowiązujących w procesie projektowania kolorystyki - ze szczególnym uwzględnieniem tkanki mieszkaniowej.

Istotną trudność stanowi sygnalizowana powyżej niekompletność informacji niezbędnych dla obiektywnej oceny jakości rozwiązań i ewentualnych procedur regulacyjnych.

Również pokusa powrotu do nieodległej modernistycznej przeszłości i wypracowanych przez nią rygorów w zakresie operowania barwą nie rokuje większych szans upowszechnienia. Na przeszkodzie staje nie tyle irracjonalne podłoże proponowanego ładu kolorystycznego (wobec niedoboru prawdziwie racjonalnych alternatyw), lecz głównie opór społeczny - wynikający z braku głębszej internalizacji dorobku XX-wiecznej awangardy²¹.

Jednak w kolorystyce architektonicznej nie brak szans na optymalizację poczyną.

Szerokie perspektywy badań empirycznych, dotyczących percepcji i oddziaływania barw, rysują się przed psychologią środowiskową - zwłaszcza w kontekście postępującej mediatyzacji przestrzeni zbudowanej, tj. zacieśniającej się relacji przestrzeni fizycznej i wirtualnej.

Rozwój społecznych postaw prośrodowiskowych i realia kryzysu ekonomicznego faworyzują ener-

¹⁵ P.A. Bell, Th.C. Greene, J.D. Fisher, A. Baum, *Psychologia środowiskowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 481.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ J. Gage, *Kolor i kultura. Teoria i znaczenie koloru od antyku do abstrakcji*, Wyd. Universitas, Kraków 2008, s. 257.

¹⁸ Ibidem, s. 263.

¹⁹ N. Jąkańska, E. Borkowska, E. Skórska, *Nagrody Pritzkerów*, „Architekt” nr 2/2001, s. 36.

²⁰ Z.K. Zuziak, *O tożsamości urbanistyki*, Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków 2008, s. 47.

²¹ Zob. P. Setkowicz, *Nigredo – czyli kolor w odwrocie*, „Czasopismo Techniczne”, z. 6-A/2007, s. 392-396.

gooszczędne modele zabudowy (orientacja względem stron świata, kolor), korzystającej z lokalnych surowców i materiałów (barw) oraz dążącej do maksymalnej spójności ze strukturą krajobrazu.

Wzrost świadomości ekologicznej architektów przyczynia się do ograniczenia bezkrytycznej fascynacji geometrycznym porządkiem i „estetyką sztuczności” - czerpiącą wzorce wyłącznie z osiągnięć cywilizacji technicznej i informacyjnej. Coraz liczniejsi twórcy gotowi są przyznać, że ludzkie poczucie ładu, również w sferze kolorystyki, jest nadal w znacznej mierze projekcją ładu natury.

Duże nadzieje wiązać można z właściwą epoce ponowoczesnej tendencją do przywracania kulturze statusu jednego z podstawowych trybów integracji przestrzennej. Niepowtarzalną szansę stwarza w tej dziedzinie względna spójność, wciąż jeszcze wyróżniająca Polskę na tle państw stanowiących centra globalizacji i cel masowej imigracji - rodzącej konieczność współistnienia różnych, nierzadko sprzecznych, kodów kulturowych. Swoboda wdrażania elementów „kolorystycznej tożsamości” jest przywilejem, z którego uczymy się korzystać.

Na trop barw właściwych rodzimemu środowisku mieszkaniowemu naprowadza, przykładowo, seria znakomitych esejów autorstwa Konrada Kuczy-Kuczyńskiego - *Niewidzialne domy*. Łączące erudycję z wrażliwością, tęczące kolorem impresje na temat domów polskich, są według słów autora swobodą „prowokacją w stosunku do etnografów i historyków architektury”. Skupiają się bowiem na cechach (barwach), które oparte są zalewowi XX-wiecznych „izmów”, trwając w naszym muzeum wyobraźni - poza czasem²².

LITERATURA

1. Bańka A. (2002), *Spoteczna psychologia środowiskowa*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
2. Baranowski A. (1998), *Projektowanie zrównoważone w architekturze*, Wyd. Politechniki Gdańskiej, Gdańsk.
3. Bąkowska M. *Kilka uwag na temat kontekstów kolorystycznych w przestrzeni miejskiej I...I*, [w:] Niezabitowski A., Żmudzińska-Nowak M. (red.) (2006), *Nowa architektura w kontekście kulturowym miasta*, TaP Wyd. Sympozjonalne KUiA PAN, Gliwice, s. 16-19.
4. Bell P.A., Greene Th.C., Fisher J.D., Baum A. (2004), *Psychologia środowiskowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
5. Ferris T. (1999), *Cały ten kram. Raport o stanie wszechświata (-ów)*, Wyd. Rebis, Poznań.
6. Gage J. (2008), *Kolor i kultura. Teoria i znaczenie koloru od antyku do abstrakcji*, Universitas, Kraków.
7. Gancarczyk M. (1965), *Znaczenie niektórych wyników badań z dziedziny psychologii eksperymentalnej dla zagadnienia projektowania barwy i formy przestrzennej w architekturze*, [w:] S. Pietraszek (red.), *Zagadnienie barwy w architekturze i budownictwie*, PWN, Warszawa.
8. Goethe - Institut Kraków (red.) (2007), *Bruno Taut. Mistrz kolorowego budownictwa w Berlinie*, [w:] „Archivolta” nr 2, S. 76-83.
9. Jąkańska N., Borkowska E., Skórska E. (2001), *Nagrody Pritzkerów*, [w:] „Architekt” nr 2, s. 26-72.
10. Jodidio P. (2006), *Architecture Now!*, vol. 4, Taschen, Kolonia.
11. Kucza-Kuczyński K., *Dom Polski I - VI*, [w:] „Dom i Wnętrze” nr 1/1995, s. 43; nr 4/1995, s. 41; nr 6/1995, s. 35; nr 2/1996, s. 45; nr 4/1996, s. 33; nr 6/1996, s. 45.
12. Kucza-Kuczyński K. (2000), *O kolorowaniu*, [w:] „Architekt” nr 7-8, s. 9.
13. Lynch K. (1976), *L' image de la Cité*, Wyd. Bordas, Paryż.
14. Niezabitowski A. (2005), *Mała improwizacja na temat definiowania architektury - dekonstruowanie witruwiańskiej triady*, [w:] „Czasopismo Techniczne”, z. 11-A, s. 103-108.
15. Ostrowicki M. (2006), *Wirtualne Realis. Estetyka w epoce elektroniki*, Universitas, Kraków.
16. Palej A. (2003), *Miasta cywilizacji informacyjnej. Poszukiwanie równowagi pomiędzy światem fizycznym a światem wirtualnym*, Monografia nr 294, Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków.
17. Setkowicz P. (2000), *Kolor w zespole mieszkaniowym, teoria i praktyka na przelomie wieków - wybrane aspekty*, [w:] Zeszyty Naukowe IPU Politechniki Krakowskiej nr 7, s. 265-272.
18. Setkowicz P. (2005), *Architektura kultury versus architektura cywilizacji*, [w:] „Czasopismo Techniczne”, z. 11-A, s. 377-380.
19. Setkowicz P. (2007), *Nigredo - czyli kolor w odwrocie*, [w:] „Czasopismo Techniczne”, z. 6-A, s. 392-396.
20. Tymczak P., *Co roku nowy wieżowiec*, [w:] „Dziennik Polski” z dn. 5.09.2008.
21. Włodarczyk J.A. (2007), *Kolor i ślepcy*, [w:] „Czasopismo Techniczne”, z. 6-A, s. 158-161.
22. Zuziak Z.K. (2008), *O tożsamości urbanistyki*, Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków.

²² K. Kucza-Kuczyński, *Dom Polski I - VI*, „Dom i Wnętrze” nr 1/1995, s. 43; nr 4/1995, s. 41; nr 6/1995, s. 35; nr 2/1996, s. 45; nr 4/1996, s. 33; nr 6/1996, s. 45.